

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia Łodzi



Plenum Biura Światowej Rady Pokoju

GŁOS ROBOTNICZY
ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Bolesław Geraga
przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi
Miasto tysiąca fabrycznych kominów

WIENIEN, 18. 1.
Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat informujący o zwołaniu rozszerzonego plenum Biura Światowej Rady Pokoju w dniu 18 bm.
Porządek dzienny obrad jest następujący:
1. Zadania ruchu obrońców pokoju w związku z uchwałą Rady Paku Północnoatlantyckiego w sprawie użycia broni jądrowej.
2. Dalszy rozwój walki wszystkich miłujących pokój sił przeciwko ratyfikacji i wcieleniu w życie układów paryskich zmierzających do odrodzenia militarystyki niemieckiej.
W obradach rozszerzonego plenum Biura Światowej Rady Pokoju biorą udział przedstawiciele 30 krajów Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii. Obradom przewodniczy prof. Joliot-Curie.

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Wczoraj, w przeddzień dziesiątej rocznicy wyzwolenia naszego miasta spod okupacji hitlerowskiej, odbyła się w pięknie udekorowanej sali Teatru im. Jaracza uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Przewodniczył obradom przewodniczący LKFN, rektor Mieczysław Klimek. W prezydium zasiadli: sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Jabłoński, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi tow. Bolesław Geraga, przewodniczący Prezydium Woj. RN ob. Julian Horodecki, sekretarz KŁ PZPR tow. Bolesław Malinowski, sekretarz KW PZPR tow. Henryk Malinowski, przedstawiciel Wojska Polskiego — płk Szubiec, rektor UL, prof. dr Jan Szczepański, profesorowie AM dr. Baciński i dr. Sobieński, Budowlany Polak Ludowej — Wanda Gościńska, wybitni przedstawiciele pracy ZPB im. Marchlewskiego — Sygdańska i Morawski, oraz przedstawiciele władz miejscowych, ZMP i organizacji masowych.



Prezydium uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi.

Z frontu walki o plan **Jest poprawa, ale zbyt mała**

Po trudnościach, które zaznaczyły się w pierwszym tygodniu nowego roku, sytuacja w przemyśle bawelnianym nieco się poprawiła, ale w dalszym ciągu nie jest ona jeszcze zadowalająca.
Przypatrzmy się cyfrom o-brazującym wykonanie planu w poszczególnych dziedzinach w okresie pierwszej połowy stycznia. Przedziałem cennikowym zrealizowały swoje zadania w 102,4 proc., przedziałem średniopiętnym w 98 proc., przedziałem odpadkowym w 103,6 proc., tkalnie w 100,3 proc., a wykonaniem w 101,2 proc.
A więc tkalnie „weszy już na plan”, przewyższyły po-czatkowe trudności, wynikiem przede wszystkim ze zmian surowcowych i asortymento-nych.
Chodzi jednak o to, że na skutek nieradzenia zadaniami produkcyjnymi przez przedział średniopiętny, tkalnie są w dalszym ciągu narazone na brak surowca, jako że właśnie „średniopiętnie” są jego głównymi dostawcami.
Przedział średniopiętny są nadal „wąskim gardłem” w zakładach podległych CZPB-Północ. Wprawdzie sytuacja zmienia się tam prawie z dnia na dzień na lepsze, ale dotychczasowy wzrost produkcji jest stanowczo zbyt powolny i nie zapewnia odrobienia zaległości, pełnego wykonania zadań miesięcznych. Nie wykonują planów przedział średniopiętny ZPB im. Du-bois, ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Re-wolucji 1905 r., ZPB im. Wal-tera, ZPB im. Armii Ludowej, ZPB w Ożorkowie. Co wię-ciej — w porównaniu z pierw-szą dekadą obniżyły wydaj-ność ZPB im. Szymańskiego i ZPB im. Harnama.
Jakie są przyczyny wni-osi? Takie, że kierownictwa techniczne i polityczne wielu zakładów niedostatecznie dba-ją o rytmiczność produkcji, o to, by nie dopuścić do pow-

stania zaległości w pierwszej połowie miesiąca, że wreszcie nie dość energicznie zwalczają przeszkody, na jakie napoty-kają. Jest bowiem faktem niezaprzeczalnym, że przy umiędłowionej mobilizacji robotników i personelu tech-nicznego można szybko prze-wyżyć trudności. Świadczy o tym najlepiej przykład ta-kich zakładów, jak Łódzka Przedsiębiorstwa ZPB im. I Dy-wizji Kościuszkowskiej, które już obecnie plany wykonują z nadwyżką (za 10 dni — 97,6 proc., 97,2 proc., za 15 dni — 100,7 proc., 100,6 proc.).
Wynika z tego, że Centralny Zarząd, a w pierwszym rzędzie dział przedziału CZ, nie dość energicznie stara się o szyb-kie poprawienie wyników produkcyjnych na zagrożonych odcinkach, że jego pomoc dla słabszych zakładów jest nie dość skuteczna.

Jak wiemy, przemysł wni-osi w pierwszej dekadzie stycznia nie wykonał planu. Według twierdzeń kierownictwa Centralnego Zarządu Przemysłu Włókiennego — Pół-noc, znaczny spadek wydaj-ności w wielu tkalniach i przedziałach (w porównaniu z grudniem 1954 r.) spowodowa-ny był wyłącznie dużymi zmianami asortymentowymi, ale wszystkie niedomaganie z tym związane miały być usu-nięte już w drugiej dekadzie.
Jak dotychczasowy powo-łania uzyskały 101,9 proc. pla-nu. Przedziałem grzebnym zrea-lizowały swoje zadania w 98,4 proc., tkalnie w 94,3 proc.
Zmobilizować do wzmożonej walki o plan wszystkie załogi, wykorzystywać w produkcji wszelkie posiadane rezerwy — oto pilne zadanie stojące przed CZPB-Północ i kierownictwa-mi wszystkich zakładów.

W hucie im. Lenina ruszyła druga taśma spiekalnicza

KRAKÓW — NOWA HUTA, 18. 1.
Dzień 18 stycznia — 10 rocznicę wyzwolenia ziemi kraw-kowskiej przez bohaterów Armii Radzieckiej, powitali budo-wnicze kombinatu im. Lenina nowym osiągnięciem: na kilka dni przed zaplanowanym terminem została włączona do eksploatacji wstępnej II taśma spiekalnicza aglomerowni.

Pierwsze 100 ciągników gąsienicowych

WARSZAWA, 18. 1.
Jeszcze w bieżącym roku — obok tysięcy ciągników „Ursus” — rozpocznie pracę w służbie rolni-czej ponad 100 pierwszych ciągników gąsienicowych polskiej produkcji KD-35. Kam-pania wiosenna będzie dla no-wych ciągników poważnym egzaminem dokładności i ja-kości wykonania przez pol-skich robotników i inżynierów.
Rozpoczęta przed kilkoma miesiącami w Zakładach Mechanicznych im. Stalina w Łabędach seryjna produk-cja ciągnika gąsienicowego KD-35 oparta jest na radziec-kiej licencji ciągnika rolnicze-go średniej mocy. Przeznaczony jest on do orki, zasiewów zbóż i innych prac rolnych. Ze względu na swoje zalety, m. in. gąsienice, oraz znacznie mniejszy tzw. nacisk jedno-stkowy na powierzchnię ziemi niż inne ciągniki, ciągnik ten może pracować w ciężkich warunkach terenowych np. na podmokłych gruntach.

Wywozili, niszczyli, likwidowali. Roz-wiali całe dzielnice. Burzyli setki do-mów. W ciągu pięciu lat najazdu hitlerow-skiego zrujnowali co trzecią fabrykę. Z 1.200.000 wrocławian — w mroźny poranek wyzwolenia — naliczyliśmy zaledwie 80.000. Obroczniki, krosna, snownice, farbarnie szły na złoty, do hut kruppowskich. A lu-dzie? Kilkadziesiąt tysięcy wywieziono „na Kurczaki”. Sto tysięcy poszło do Oświęc-mia, do Dachau, do pieców krematoryj-nych. Pięćdziesiąt tysięcy wysłano „na oko-py”. 350 tysięcy ludności żydowskiej zamknięto w getcie i wymordowano w be-stialjski sposób. Gdyby się policzyli w styczniu 1945 roku — było nas zaledwie dwieście tysięcy!
Lecz nie brakło granitu w sercach mas, w sercach ludzi, którzy wrócili do zruj-nowanych fabryk. Komunisty, którzy latami siedzieli w sanacyjnych więzieniach, bez-robotni — wiecznie łaknący chleba i pracy, wszyscy, kto żył, kto uszedł kaźni, kto nie spłonął w murach Radogoszcza, na zew Polskiej Partii Robotniczej — stanęli do ciężkiej pracy, do odbudowy.
— Hitler zamienił nas w żebraków — takie były głosy. — Skąd weźmiemy chle-ba? Skąd weźmiemy surowców do urucho-mienia zakładów?
Odpowiedź na wątpliwości nadeszła szyb-ko. Już w pierwszych dniach wolności za-częły nadchodzić pociągi z Ukrainy. Przy-pomnijmy sobie ów list, który tow. Bierut otrzymał już w styczniu 1945 roku:
„Proszym przyjąć serdeczne pozdrowie-nia od narodu ukraińskiego... Wyrazem naszej uczciwej dla sprawy odbudowy nie-podległej i demokratycznej Polski oraz wzajemnych przyjaźni stosunków naro-du polskiego i ukraińskiego niech będzie nasz skromny dar:
900.000 pudów żyta,
9.000 pudów oliwy,
6.000 pudów cukru,
300 pudów suszonych owoców.
Podpis brzmiał:
Nikita Chruszczow
przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR.
A potem nadeszły transporty chleba dla Polski Ludowej z Białorusi, z Litwy — da-ry bratnich narodów radzieckich.
Pamiętamy, jak smakował ten pierwszy chleb wolności!

DZIESIĘĆ LAT PŁYNIE BIAŁA RZĘKA BAWELNY

A potem szły zwycięskie meldunki. 23 stycznia ruszyły tramwaje łódzkie, elek-trownia, gazownia. Robotnicy dawnej fa-bryki Johna stanęli przy warsztatach — by naprawiać czołgi polskie, utrudzone długą drogą od Lenino, by naprawiać czołgi ra-dzieckie. Wykonali swę zadania z honorem... 25 stycznia w miejsce ukazał się pierwszy listonosza. Otworzył cztery pierwsze kina. Następnego dnia zaczęły dymić kominy w dawnych zakładach Scheiblera, Poznań-skiego, ruszał powoli Widzew.
Niełatwo to były dni. Ludziom nieraz opadały ręce. Przadki snuli ostatnie zwo-je, tkackie wyrabiali reszki na warszta-tach. Ale oto już w styczniu zaczęła płynąć do Łodzi radziecka bawelna...
Pamiętacie, robotnicy Zakładów im. Mar-chlewskiego, im. Stalina, im. Dzierżyńskiego? Pamiętacie te dni, kiedy tłum ludzi stawał przed belami z bawelną? Z jakim wzru-szeniem odczytywano napisy na szarym płótnie opakowań: „Chłopok” — ach, „chło-pok” — to znaczy bawelna! „Dżar — Kurgan”, „Kul — Tepe” — nazwy dalekich stacji ra-dzieckich brzmiały tak pięknie, tak tajem-nie. Poszukiwano tych miast na mapach. Obliczano, ile tysięcy kilometrów przemie-rzyła ta pierwsza radziecka bawelna!
Bawelna radziecka płynęła nieprzerwa-nym potokiem. Pozwalała uruchamiać dal-sze fabryki, dawała ludziom radość skrzę-tnej pracy. Podczas gdy w styczniu 1945 roku łódzkie zakłady włókiennicze wypro-dukowały 106 tysięcy kilogramów przędzy i 8.700 metrów tkanin bawelnianych, to do końca pierwszego roku wolności produkcja fabryk bawelnianych w Łodzi osiągnęła już 42.892.128 metrów tkanin i 9.820.715 kg przędzy.
I odtąd biała rzeka bawelny radzieckiej płynie do Łodzi bez przerwy, płyną również transporty z wełną z Buchary.

włóknarzy... W przemyśle włókienniczym pracuje 34.536 osób. Większość ludzi pracu-je po dwa, trzy dni w tygodniu...
A dzisiaj? Dzisiaj zapomnieliśmy już co znaczy słowo „bezrobotny”. Dzisiaj w Ło-dzi, w przemyśle kluczowym zatrudnionych jest 192.000 robotników.
A przecież to jeszcze nie wszystko. Prze-cież wciąż budujemy nowe fabryki. Wybu-dowaliśmy już Fabrykę Maszyn Włókienniczych — ową fabrykę fabryk. Uruchomi-liśmy nową fabrykę cewek. Kończymy montaż maszyn w Rudzkiej Przedalni — najpiękniejszej, najnowocześniejszej fabry-ce naszego miasta.
W dawnym mieście bezrobotnych, w mieście głodu i nędzy — łącznie znalazło dziś pracę ponad 300.000 osób! 48,5 procent ca-łej ludności — pracuje. Czy zdajemy sobie sprawę, co znaczą te liczby i procenty? Znaczą one, że pod względem stopnia za-trudnienia prześcignęliśmy wiele miast przemysłowych Anglii, Francji i Włoch.
Dzięki wysiłkowi naszych organizacji partyjnych i masowych rośnie świadomość ludzi pracy, rosną szeregi przodowników, nowatorów i racjonalizatorów produkcji. Cenne inicjatywy Morawskiego, Sygdańsko-wej, Stopczyka znalazły szerokie zasto-sowanie i upowszechnienie nie tylko w naszym mieście. Przyjęły się one w całym kraju. Na przodowników produkcji wyra-stają całe zakłady, jak na przykład ZPB im. Marchlewskiego, sześciokrotny zdobyw-ca najwyższych wyróżnień w przemyśle — szlendarów CRZZ i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy.
NASZ PODARUNEK DLA PHENIANU
Uparta walka o produkcję, o jakość, mło-dzieżowy wysiłek pracy, warty produkcy-jne, tysiące pomysłów racjonalizatorskich, nieustępliwa walka o zbudowanie pod-staw socjalizmu, o przyspieszenie dobroby-tu dają już widoczne rezultaty. Miliony zaoszczędzonych, zakumulowanych złoto-wek pozwoliły w ostatnich pięciu latach wzniesić wielką ilość domów mieszkalnych — w których zamieszkało ponad 37 tysięcy osób. W ciągu ostatnich czterech lat wyre-montowano w Łodzi 170.156 izb w starych domach. W roku 1954 na remonty wydali-smy 70 milionów złotych. W roku bieżącym wydamy na te cele 100 milionów zł. Oddamy do użytku 9 wspaniałych gmachów szko-nych i 10 przedszkoli. Budowa nowych szkół pozwoli nam przyspieszyć realizację planu powszechnego nauczania w zakresie pełnej szkoły jedenastoletniej. Już dzisiaj na naszych wyższych uczelniach ponad 16 tys. studentów zdobywa wiedzę, podczas gdy przed wojną w szkołach średnich Łodzi kształciło się zaledwie 9 tys. osób.
Wzniśliśmy trzy nowe szpitale, wiele no-wych pawilonów w starych szpitalach łódzkich. W budowie jest nowoczesny szpi-tał dla dzieci przy ul. Spornej. Budujemy hale sportową i Teatr Narodowy. Planu naszego teatru otrzymano od koreańskiego W dalekiej stolicy bratniego narodu koreań-skiego, w Phenianie — w budowaniu zosta-nie „bliźniak” naszego teatru. Przekazali-smy również narodowi koreańskiemu kompletną dokumentację VIII Domu Akade-mickiego przy ul. Bystrzyckiej. Nazwiska na-szych architektów — Korsiński, Spruska i innych — znane są dzisiaj w wielu krajach,
BALUTY — CHOJNY — WIDZEW — KAROLEW
Szybko znikają stare Baluty — przedwo-jenne siedlisko nędzy, tyfus i brudu. No-we, jasne bloki mieszkalne, szkoły, świetli-ce, z gruntu nowa dzielnica dla stu tysięcy mieszkańców już wkrótce ozdobi nasze mia-sto.
Ale Łódź, to nie tylko Baluty. Mamy jesz-cze Chojny, Widzew i Karolew. I o nich myśli władza ludowa. Architekci już opa-rzają plany budowy nowych socjalistycz-nych osiedli mieszkaniowych, które szeroko półkolem obejmą południowe skraje naszego miasta.
I budujemy coraz prędzej. Podczas gdy w roku 1954 wybudowaliśmy 2.500 nowych izb — to w roku bieżącym wybudujemy ich już 5.000. I liczba ta będzie rosła coraz prędzej. Już obecnie stosujemy w budownictwie prefabrykaty — całe fragmenty betonowych stropów, podłóg, schodów, a wkrótce bę-dziemy prefabrykować całe bloki ścienne. Od powolnego, mozolnego nakładania cegieł

UWAGA.
uczestnicy konkursu „Gdy znasz tradycje ZMP”
JUTRO
ostatni dzień nadsyłania rozwiązań konkursowych

Miasto tysiąca fabrycznych kominów

(Dokończenie ze str. 1)

na cegłę — przejdziemy na nowoczesny, radziecki system montowania domów. Ten nowy system pozwoli nam budować prawie trzy razy prędzej — bez zwiększenia stanu liczebnego załóg przedsiębiorstw budowlanych.

SPRAWY POWSZEDEJNEGO DNIA

Długi jest obrachunek dziesięciolecia, bilans naszych wysiłków, naszej skrzętności pracy.

Rozbudowaliśmy linie wodociągowe do 151 kilometrów.

250.000 mieszkańców otrzymało już zdrową wodę.

Zakończyliśmy budowę rurociągu Pilica — Łódź, w miarę podłączania domów do sieci, zaopatrywać w wodę dalsze ćwierć miliona mieszkańców.

Kanalizacja dotarła na odległe przedmieścia.

Wybudowaliśmy 53 nowe żłobki dla niemowląt.

o połowę zmalała śmiertelność z powodu gruźlicy.

Wypiliśmy doszczętnie tyfus.

Śmiertelność niemowląt zmalała o połowę.

96 procent mieszkańców Łodzi objętych zostało bezpłatną opieką lekarską.

Wyniki wzmożonej opieki nad człowiekiem są takie, że pozostawienie ich nam może wiele krajów świata — przedłużili nam bowiem o całe pięć lat przeciętny wiek życia ludzkiego w naszym mieście.

Co roku oświetlamy elektrycznością 30 kilometrów nowych ulic. Oświetliliśmy wszystkie parki łódzkie. Otrzymaliśmy nową, elektryczną linię kolejową, łączącą Łódź z Warszawą. Linie tramwajowe docierają dziś na odległe przedmieścia. Rosnie tabor MPK. Podczas gdy przed wojną tramwaje łódzkie przewoziły co roku przeciętnie po 80 milionów pasażerów — to w roku ubiegłym tramwaje łódzkie przewoziły już 320 milionów pasażerów.

W roku 1950 mieliśmy załadować 167 punktów usługowych, dziś liczymy ich już tysiąc. Rosnie sieć naszego handlu uspołecznionego (ogółem mamy ponad 2.800 sklepów). Do tego trzeba dodać 157 zakładów żywienia zbiorowego.

NASZE OSIĄGNIĘCIA I NASZE BRAKI

Osiągnięcia naszego miasta w ubiegłym dziesięcioleciu nie dadzą się szybko obliczyć. Trzeba by długiej wędrowki po ulicach i placach — ażeby obejrzeć wszystkie nowe budowle, szpitale, szkoły, gmachy instytucji. Trzeba by mieć oczy jasnowidza, by wyłowić sobie obraz tego wszystkiego, co zbudujemy w następnym dziesięcioleciu.

Wybory do władz terenowych — wielki sukces Frontu Narodowego — dowiodły dobitnie, że świadomość mas pracujących stale się wzrasta. Dowiedli tego robotnicy w fabrykach realizując coraz to nowe, wspaniałe zobowiązania. Dowiodła tego wielkie prace publiczne wykonane przez mieszkańców Łodzi w czynach społecznych. Przecież w samym tylko okresie wyborczym mieszkańców Łodzi wysłakowali ponad 42 kilometry ulic na przedmieściach, uprządkowali setki niezabudowanych placów i posesji, zasadzili ok. 50 tysięcy drzew i krzewów w parkach i na ulicach naszego miasta.

Te niewątpliwie osiągnięcia, ta widoczna poprawa warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących nie przesłania nam wielu jeszcze poważnych braków i niedociągnięć, wielu przejawów bezduszności i biurokratyzmu, jakie obserwujemy w niektórych ogniskach naszego aparatu państwowego i w instytucjach. Na braki te szczególnie zwróciliśmy się do dalszego umocnienia naszej ojczyzny — ważnego ogniska w światowym obozie pokoju i socjalizmu.

runkowego, oderwanie się od działalności komitetów blokowych, papierkowo — kancelaryjne kierownictwo Zarządów Budynków Mieszkalnych itp.

Realizując Program Wyborczy Frontu Narodowego i postulaty wyborców — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi szczególnie skoncentrowało uwagę na te najważniejsze zadania pracy.

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze szereg lat będziemy się borykać z ponurą spuścizną rządów burżuazyjnych w naszej gospodarce miejskiej, że mamy jeszcze ciężkie warunki mieszkaniowe, że nie jest jeszcze w zaopatrzeniu peryferyjnych dzielnic w wodę, że nasza sieć handlu uspołecznionego i punktów usługowych nie pracuje tak jak należy.

Mamy śmiało zamierzenia, piękne są perspektywy planu 5-letniego dla Łodzi. Ale trzeba nieustannie o tym pamiętać, że lepsze warunki bytowe, wzrost stopy życiowej musimy sami sobie wywalczyć i wypracować. To zadanie stoi zarówno przed każdym obywatelem, jak i przed każdym zakładem, instytucją. Ścisłe współdziałanie władz ludowej z ludnością w tym zakresie pozwoli nam osiągnąć właściwe rezultaty.

Dziesiąta rocznica wyzwolenia Łodzi zbiega się z pięćdziesiątą rocznicą Rewolucji 1905 roku. Święcimy dziś nie tylko dzień wyzwolenia, podsumowujemy nie tylko wyniki dziesięciu lat naszej wyjątkowej pracy. Czczymy dziś również ofiarne czyny klasy robotniczej, która toczyła zaciętą walkę na przestrzeni połowy wieku w naszym mieście, w mieście, które tak bohaterstwo odpowiedziało na rewolucyjny, wolnościowy zryw proletariatu carskiej Rosji. Na wieść o „krwawej niedzieli” w Petersburgu — stanęły łódzkie fabryki, dziesiątki tysięcy robotników organizowały manifestacje, aby notem, w dnach czerwcowych 1905 roku, wystąpić z bronią w rękę, wznosić barykady na ulicach naszego miasta.

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia, pięćdziesiątą rocznicę Rewolucji 1905 roku — masy pracujące naszego miasta ślą gorące podziwienia wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego bohaterstwu Armii — Wyzwólców, która uratowała nas przed losami więźniów z Radogoszcza. Na dziesiątkach akademii w fabrykach, w szkołach, w wyższych uczelniach, w instytucjach naukowych i kulturalnych mieszkańców Łodzi dokonują podsumowania swego drogu, mierzą pewnym, jasnym spojrzeniem tędro, która leży przed nami, trudności, które musimy jeszcze pokonać.

W roku bieżącym, w ostatnim roku Planu 6-letniego — stoją przed nami nowe, poważne zadania. Trwa walka o realizację Wielkiego Planu, o jakość produkcji, o jej szeroki asortyment. Trwa walka o wypełnienie trudnych, lecz pięknych zadań, narzeczonych przez II Zjazd naszej partii, o pełną realizację Programu Frontu Narodowego, o wychowanie w duchu socjalizmu naszego młodego pokolenia, naszej ukochanej młodzieży, przyszłości naszego narodu.

Rada Narodowa miasta Łodzi weźmie należyty jej udział w tej walce. Będzie stale zacieśniać współpracę z masami pracującymi, czuwać nieustannie nad sprawnym funkcjonowaniem naszych urzędów i instytucji.

Nie wątpimy ani na chwilę, że przy wspólnym wysiłku całego społeczeństwa, przy współpracy komitetów Frontu Narodowego, biorąc wzór z bohaterstwu pracy ludzi radzieckich, pod przewodnictwem naszej wielkiej partii — wykonamy z honorem stojące przed nami zadania: pracą naszą przyczynimy się do dalszego umocnienia naszej ojczyzny — ważnego ogniska w światowym obozie pokoju i socjalizmu.

Doświadczenie ZSRR może stać się dorobkiem całej ludzkości

Uroczysta sesja RN m. Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

władze ludowej i pogłębiać jej więź z masami pracującymi oraz w pełni realizować wskazania partii dla szybkiego polepszenia warunków bytowych ludności.

W depeszy do ambasadora ZSRR, tow. Mikołaja Michajłowa m. in. czytamy: „W dniu tak wielkiej dla naszego miasta rocznicy przyjmijcie, Towarzyszu Ambasadorze, gorące zapewnienie, że robotnicza Łódź, podobnie jak cały naród polski — umacniać będzie braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoiu na całym świecie”.

Referat pt. „Łódź w okresie 10-lecia władzy ludowej” wygłosił przewodniczący Prezydium RN, tow. Geraga. Wypowiedział on o pierwszych dniach wyzwolenia, o bohaterstwie łódzkiej klasy robotniczej, która nie szczędziła sił i krwawo, by jak najszybciej uruchomić fabryki w naszym mieście, odbudować zdevastowane przez okupanta urządzenia komunalne i społeczne.

W ciągu minionych dziesięciu lat — stwierdził mówca — miasto nasze zmieniło swój wygląd. Rozwinięły się przemysł, powstały nowe osiedla mieszkaniowe, obiekty kulturalne i społeczne, liczne wyższe uczelnie, nowe szkoły. Dziesięć minionych lat, jakie nas dzieli od chwili wyzwolenia, są świadectwem słuszności drogi, którą pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kroczy nasz naród. Ta piękna rocznica wyzwolenia Łodzi zbiega się z pięćdziesiątą rocznicą Rewolucji 1905 roku, rewolucji, która wstrząsnęła podstawami caratu. Łódź, miasto włókiennicze, na piękną kartę w historii walk rewolucyjnych — wspólnych walk proletariatu rosyjskiego i proletariatu polskiego przeciw caratowi.

Na wczorajszej uroczystej sesji Rady Narodowej tow. Geraga wręczył znanemu poecie łódzkiemu, Marianowi Piechalowi, nagrodę literacką imienia Juliana Tuwima. Nagrodę tę poeta otrzymał od Prezydium RN za całokształt swej twórczości w roku 1954. Marian Piechal w serdecznych słowach podziękował Radzie i społeczeństwu łódzkiemu za zaszczytne wyróżnienie i zapewnił łódzką klasę robotniczą, że nadal w poezji swej ukazywać będzie wartości pracy naszego miasta i bohaterstwo ludzi, budujących lepsze jutro.

Prasa światowa w dalszym ciągu komentuje z żywym zainteresowaniem komunikat TASS o gotowości Związku Radzieckiego doświadczenia innym państwom doświadczeń naukowych i technicznych w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, podkreślając, że propozycja radziecka stanowi praktyczny wkład ZSRR do sprawy pokojowej współpracy międzynarodowej.

LONDYN. Omawiając w artykule wstępnym propozycję radzieckiego w sprawie podzielenia się doświadczeniami z doświadczeniami zdobytymi w toku pracy elektrowni o napędzie atomowym, tygodnik „Reynolds News” nazywa tę propozycję „dobrą nowiną”. Tygodnik stwierdza m. in.: „Anglia również powinna być okazją gotowości przekazania swych doświadczeń całej ludzkości”.

RYM. Wiele uwagi poświęca komunikatowi TASS prasą włoską. Dziennik „Avanti” zaznacza m. in.: „Propozycja Związku Radzieckiego wiąże się ściśle z jego polityką mającą na celu utwierdzenie zasad pokojowego współdziałania i stanowi cenę wkładu do wytworzenia atmosfery współpracy międzynarodowej”. Porozumienie w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej stanowiłoby część znacznie szerszego problemu współpracy międzynarodowej i stałoby się przesłanką pozytywnego ujęcia kwestii rozbrojenia”.

HAGA. Propozycja Związku Radzieckiego w sprawie udzielenia informacji o pracy elektrowni atomowej znalazła się w centrum uwagi prasy holenderskiej. Dziennik „Nieuwe Haagse Courant” pisze, że wymiana wiadomości z za-

Współzawodnictwo pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi

Wilkowice wzywają Białą Rawska do podejmowania długofalowych zobowiązań na 1955 r.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach na uroczystym zebraniu postanowili zwiększyć wydajność piony w roku bieżącym oraz rozwinąć hodowlę trzody chlewnej.

Zobowiązali się oni uzyskać z 1 ha po 20 q pszenicy, 16 q żyta, 15 q jęczmienia, 250 q buraków cukrowych, 400 q buraków pastewnych, obsadzić 3 ha łak trawami szałczymi, zasieć systemem krzyżowym 25 proc. ogólnego amalu zboż jarych, przeprowadzić pielęgnację łak i pastwisk na obszarze 7 ha oraz 2 ha łak w pełni zagospodarować. Zobowiązali się również zasieć poplon i wsiwki na obszarze 68 ha, wyprodukować 60 ton kiszonki, uzyskać przeciętnie od jednej krowy w ciągu roku 2.600 litrów mleka. Spółdzielcy z Wilkowic wykonają obowiązkowe dostawy zboża do 1 września br., — ziemiaków do dnia 12 października, mleka do dnia 27 października oraz żywa do 1 grudnia 1955 roku. Ponadto członkowie spółdzielni w Wilkowicach pomogą komitetom założycielskim w Wojewie Starej i Lutkowie założyć spółdzielnię produkcyjną.

Spółdzielcy z Wilkowic wezwali spółdzielnię produkcyjną w Białej Rawskiej do podejmowania długofalowych zobowiązań w zakresie podnoszenia wydajności gleby i rozwoju hodowli w roku 1955.

Wyzwolenie wyspy Jikiangszan

PEKIN, 18. 1. W dniu 18 stycznia oddziały Chińskiej Armii Ludowej Wyzwoliły wyspę Jikiangszan i jednostkami marynki wojennej i lotnictwem wyzwoliły wyspę Jikiangszan, która była dotychczas okupowana przez wojsko Cing Koi-steka.

Po silnym przygotowaniu artylerijskim i zombardowaniu pozycji wojsk Cing Koi-steka na wyspie Jikiangszan rozpoczęło się lądowanie oddziałów piechoty. Po walkach, które trwały dwie godziny, wyspa została wyzwolona.

Sytuacja w Costa Rice

Z San Jose donoszą, że sztab generalny costaricańskich sił zbrojnych ogłosił komunikat stwierdzający, iż w rejonie miasta Liberia i Santa Rosa doszło do gwałtownych walk z oddziałami interwentów. Walki te trwały przez dzień 17 stycznia i w nocy z 17 na 18. Wojska rządowe opanowały sytuację w tej części kraju.

W toku walk pod Santa Rosa zginął dowódca oddziałów interwencyjnych, syn b. prezydenta Costa Rice, przebywającego obecnie w Nikaragui — Teodor Picado. Był on absolwentem Akademii Wojskowej w West - Point w Stanach Zjednoczonych.

Agencja United Press donosi z Caracas (Stolica Wenezueli), że w południowej części Costa Rice w okolicy Puerto Limon w pobliżu granicy Panamy wyładowały nowe oddziały interwentów, wyposażone w ciężkie czołgi. Oddziały te posuwają się w kierunku stolicy Costa Rice — San Jose.

Mieszkańcy Łodzi oddali hołd bohaterom poległym w walce o wyzwolenie naszego miasta

Wczoraj — w przeddzień X rocznicy wyzwolenia Łodzi, mieszkańcy naszego miasta uczcili pamięć żołnierzy radzieckich i polskich poległych w walce o wyzwolenie Łodzi.



Delegacje składają wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności, w parku im. Poniatowskiego.

W parku Poniatowskiego przed Pomnikiem Wdzięczności zgromadziły się liczne delegacje zakładów pracy i instytucji społecznych.

Uroczystość złożenia wieńców na grobach żołnierskich poprzedziła krótka przemowa przewodniczącego Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, rektora Politechniki Łódzkiej tow. Klimka.

Po odegraniu hymnów — polskiego i radzieckiego, przy dźwiękach Międzynarodówki do pomnika podchodzą delegacje z wieńcami. Składają je przedstawiciele KŁ PZPR z I sekretarzem KŁ tow. Jabłońskim na czele, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z przewodniczącym Prezydium tow. Geragą oraz przedstawiciele Wojsk KŁ Rady Zw. Zaw., Zarządu Łódzkiego ZMP, garnizonu Wojska Polskiego itd.

Wieczorem z czterech punktów naszego miasta: z placów Zwycęstwa, Niepodległości, Barlickiego i Staromiejskiego wyruszył barwny pochód młodzieży — szkolnych KŁ ZMP, studentów wyższych uczelni naszego miasta, pracowników łódzkich zakładów pracy i robotników. Śpiewając pieśni i wznosząc radośnie okrzyki pochód przeciągał ulicami miasta.

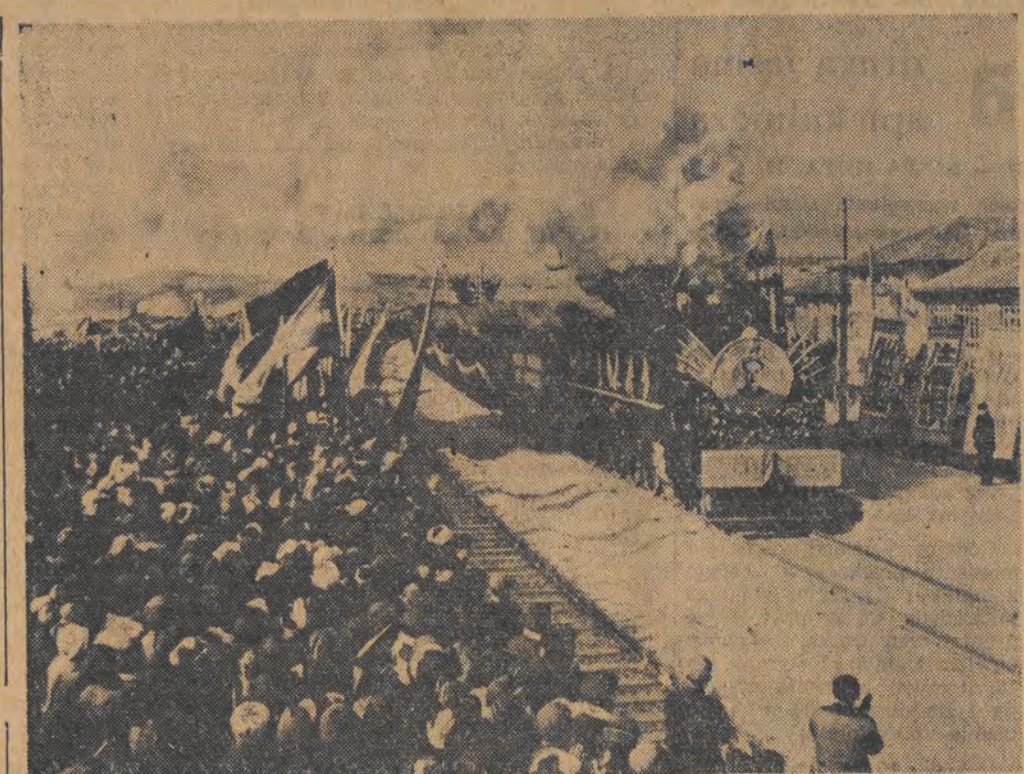
Wczoraj z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Łodzi, w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Genewie, Termin zwolnienia konferencji nie określono, ale uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ w tej sprawie przewiduje, że konferencja powinna się odbyć w sierpniu 1953 roku.

Przemówienie ministra Edena

Brytyjski minister Spraw Zagranicznych, Eden, wygłosił przemówienie radiowe, w którym przedstawił wytyczne polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Wyraził on swe poparcie dla paktu turecko-irackiego oświadczając, że pakt ten „przyczyni się do stabilizacji stosunków na Bliskim Wschodzie”. (Jak wiadomo z depesz ogłoszonych dzisiaj, Egipt, Liban oraz inne kraje arabskie potępiają pakt turecko-iracki jako czynnik zagrażający pokojowi na Bliskim Wschodzie).

Eden wypowiedział się za ratyfikacją układów paryskich zmierzających do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Oświadczył on, że po ratyfikacji „możliwe będą rokowania ze Związkiem Radzieckim”. (Tak więc minister Eden pomija milczeniem okoliczność, że ratyfikacja układów paryskich uniemożliwi rokowania w sprawie Niemiec).

Mówca poświęcił część swego przemówienia zagadnieniu rozbrojenia. „Plan rozbrojenia — powiedział on — mógłby wejść w życie po rozwiązaniu innych problemów”. Eden wyjaśnia, że zagadnienia, które „mają być rozwiązane przed rozbrojeniem”, są: remilitaryzacja Niemiec zachodnich i utworzenie „unii zachodnio-europejskiej”.



Południowy odcinek linii kolejowej PAOKI — CZENGU w Chinach oddany do użytku

W styczniu został otwarty 315-kilometrowy odcinek linii Paoki (z Paoki w prowincji Szensi do Czengu w prowincji Szeccuan). Ukończenie tego odcinka kolejowego ułatwi transport ropy z północnego zachodu oraz towarów przemysłowych ze wschodu i północy Chin do Szeccuan, a produktów rolnych z prowincji Szeccuan do północno-zachodnich Chin.

NA ZDJĘCIU: ponad 50 tys. ludności Kuangyuan witało pierwszą pociąg przybyły z Czengu.

Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej odbędzie się w Genewie

NOWY JORK, 18. 1.

W dniu 17 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Doradczego, który zajmuje się zorganizowaniem międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Na posiedzeniu postanowiono jednomyślnie, że konferencja naukowa w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej odbędzie się w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Genewie. Termin zwolnienia konferencji nie określono, ale uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ w tej sprawie przewiduje, że konferencja powinna się odbyć w sierpniu 1953 roku.

Propozycja, która nas napawa dumą

Z radością i dumą społeczeństwo polskie przeczytało komunikat Rady Ministrów ZSRR, wyrażający gotowość udzielenia Polsce, obok Chin, Czechosłowacji, Rumunii i NRD, „wszechstronnej pomocy w zaprojektowaniu, dostarczeniu urządzeń i budowaniu doświadczalnych stosów atomowych o mocy cieplnej po 5 tysięcy kilowatów” oraz przydzieleniu tym krajom niezbędnej ilości materiałów rozszczepialnych dla stosów atomowych i dla prowadzenia prac naukowych i badawczych.

Oto dzięki Związkowi Radzieckiemu — pierwszemu i jednemu dotąd państwu w świecie, które wykorzystuje energię atomową dla celów pokojowych — Polska stanie w szeregu państw wykorzystujących nieprzebrane siły energii dla szczęścia i dobrobytu mas pracujących. Dzięki pomocy ZSRR nasi wybitni uczeni będą mogli już w najbliższym czasie rozwinąć swoje prace naukowe — badawcze. Dzięki posiadaniu przez Polskę stosu atomowego, dzięki udostępnieniu Polsce radzieckich doświadczeń w dziedzinie badań atomowych — będą mogli na szerszą niż dotąd skalę rozwinąć badania. Przed nauką polską, nauką, która dla ludzkości wielokrotnie odkryła Marii Skłodowskiej-Curie, otwierają się nowe, wspaniałe perspektywy.

Całkiem realnych kształtów nabiera możliwość wprzeżenia w przyszłości i w naszej ojczyźnie energii atomowej w służbę naszego rozwoju gospodarczego. A co oznacza wprzeżenie energii atomowej w służbę naszego rozwoju gospodarczego? Oznacza to, że nasz marsz ku Polsce żelaza, betonu i stali będzie w przyszłości szybszy i łatwiejszy. Że zniknie szereg przeszkód i trudności, które dziś musimy pokonywać kosztem niejednego wyrzeczenia, niejednej ofiary. Oznacza to, że miliony ton węgla czy ropy naftowej pochłaniane obecnie przez naszą rozbudowującą się gospodarkę będą mogły służyć innym celom. Oznacza to, że otworzą się przed nami możliwości skuteczniejszej niż dotąd walki z siłami przyrody, a co za tym idzie, łatwiejszy i szybszy stanie się nasz marsz ku Polsce wysokich urodzajów, ku Polsce rosnącego dobrobytu wszystkich jej obywateli.

Takie są perspektywy, jakie otwiera przed naszym narodem, przed narodami Chin, Czechosłowacji, Rumunii, przed społeczeństwem NRD ta prawdziwie międzynarodowa propozycja Związku Radzieckiego.

A teraz zastanówmy się nad innym aspektem tego wielkiego wydarzenia w życiu naszego narodu. Mało jest narodów w świecie, które by, znając ból wojny tak, jak my go znamy, z równą naszą konsekwencją, z równym naszym zdecydowaniem walczyły o to, by ludzkość zaoszczędzone zostały tragiczne przebiegi wojny. Naród nasz nie żałuje wysiłków, by sobie i innym narodom zaoszczędzić nową tragedię. Dlatego też budując materialną potęgę naszą

ojczyzny nigdy nie tracimy z oczu tej wielkiej prawdy, że przyczyniamy się naszym wysiłkiem do budowy potęgi materialnej całego obozu pokoju. Z naszych tragicznych doświadczeń wiemy dobrze, że słabość była zawsze zachętą dla wroga, że napastnik czuje respekt tylko przed siłą. Nie mamy złudzeń, że gdyby na straży pokoju nie stała niezłomna potęga Związku Radzieckiego, to dawno by już plomienie wojny ogarnęły kuli ziemią. Nie mamy złudzeń, że gdyby nie zdecydowana postawa narodów, wyrażona w apelu sztokholmskim, że gdyby nie fakt, że ZSRR posiadał tajemnicze broni atomowej i wodorowej, to już dawno atomowi szantażysty przeszliby od pogrodek do czynów, gotując ludzkość losy mieszkańców Hiroszimy i Nagasakii. I teź dziś z taką radością i dumą czytaliśmy słowa komunikatu o udzieleniu Polsce pomocy, to między innymi również dlatego, że ułatwi ona naszym uczonym zwiększenie polskiego wkładu w budowę materialnej potęgi obozu pokoju, a tym samym podniesie rolę i znaczenie Polski w świecie, znaczenie Polski jako ważnego i silnego ognia światowego obozu pokoju.

Propozycje radzieckie przyszły w parę dni po wyrażeniu przez rząd ZSRR gotowości podzielenia się z wszystkimi państwami swymi doświadczeniami w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Czyż tego rodzaju krok nie da pomysłom w świecie kapitalistycznym, gdzie jedno państwo przed drugim zadręchałoby strachem każdego swego osiągnięcia? A co dopiero mówić o osiągnięciach w tak niesłychanie ważnej dziedzinie, jak sprawa pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Nawet ze swymi sojusznikami Stany Zjednoczone nie podzieliły się żadnym ze swych doświadczeń z tej dziedziny. A już zupełnie klasycznym przykładem stosunków panujących w świecie kapitalistycznym jest fakt, że Belgii, która udzieliła USA wyłączności na eksploatację olbrzymich złóż uranu w Kongo — Stany Zjednoczone odmawiały odstąpienia pewnej ilości uranu dla prowadzenia przez uczonych belgijskich prac badawczych. Jedyną formą „udzielenia się doświadczeniami” na jaką idą amerykańscy imperialiści — to zakładanie baz atomowych w różnych częściach świata i zapowiadanie wyposażenia hitlerowskiego Wehrmachtu w broń atomową.

O czym świadczy fakt, że ZSRR nie waha się występować ze swymi doniosłymi propozycjami, mimo że atomowi szantażysty nadal wyrażają światu bombę atomową, a swoich generałów zupełnie oficjalnie upowaszają do przygotowania wojny atomowej? O spokoju państwa radzieckiego, o spokoju, którego źródłem jest jego potęga materialna, jest wiara w mądrość i energię narodów, wiara, że zjednoczona wola setek milionów ludzi na świecie spowoduje, że energia atomowa służyć będzie nie śmierci, lecz życiu, nie wojnie, lecz pokojowemu rozwojowi ludzkości.

T. G.

